



Zostań abstynentem

Nie pij, twardzielu!



tekst

ANDRZEJ URBAŃSKI

redaktor wydania

Wyruszyli na pielgrzymkę. Z Gdyni, Gdańska, no i oczywiście z Kaszub. Pomorscy pielgrzymi przed tronem Matki Bożej Częstochowskiej pokłonią się po kilkunastu dniach wędrówki. Ci, którzy jeszcze nigdy nie zaznali smaku wędrowania, mogą włączyć się w sposób nieco inny, ale równie ważny. Grupa biało-złota czeka na chętnych. O tym, dlaczego wciąż ludzie wychodzą na drogę do sanktuariów, rozmawiamy z ks. Andrzejem Leszczyńskim (s. IV-V). Również w wędrówkę, tylko do domu Pana, wybrał się ks. Henryk Jankowski. Jego pożegnanie nastąpiło w świątyni, którą wraz z wiernymi odbudowywał. Czy po śmierci doczekał się wdzięczności za ogrom dokonania i zasług dla „Solidarności”, Polski i Kościoła? O tym pisze w tekście (s. III) Tomek Pietrzak. I kolejny raz zachęcamy do udziału w naszym wakacyjnym konkursie. Tym razem zachęcamy naszych Czytelników, by odwiedzili Półwysp Helski. My proponujemy pełną tajemnicę Kuźnicę. Na zakończenie kilka słów o klerykach. Choć mają wakacje, odbywają też praktyki, zdobywają doświadczenia. Więcej na s. VII.



ANDRZEJ URBAŃSKI

Prawie pięć milionów Polaków jest codziennie pijanych. Te polskie dane powinny przerażać, i to nie tylko w sierpniu.

Abstynent alkoholowy to osoba, która w ogóle nie pije żadnych napojów alkoholowych. Można się zastanowić, czy ten termin należy wykreślić ze słownika, czy raczej powinno się go popularyzować. – Jeśli uda się uratować choć jedno istnienie ludzkie, to warto to zrobić – mówi o swojej pracy diecezjalnego duszpasterza trzeźwości ks. Bogusław Głodowski. Od prawie 25 lat nieustannie pomaga osobom uzależnionym, ich rodzinom i dzieciom. Ma dla nich czas w dzień i w nocy, zabiera je na spotkania, terapie i obozy. W 1984 roku Konferencja Episkopatu Polski ogłosiła sierpień miesiącem

trzeźwości Narodu. Ks. Bogusław Głodowski zachęca, by właśnie w tym miesiącu choć raz spróbować powstrzymać się od spożywania alkoholu pod jakąkolwiek postacią. Zachęca także do tego, by nie częstować innych. – Sierpień to w naszej historii współczesnej miesiąc przebudzenia narodowego, powstanie „Solidarności”. Dzisiaj chodzi nam o budzenie sumień Polaków – wyjaśnia sens organizowania takiego czasu duszpasterz trzeźwości. Pracując od wielu lat nad tym problemem, doskonale wie, że alkoholizm niszczy ludzką godność. – To największe zagrożenie dla bytu narodowego, dla polskich rodzin – uważa. Nic dziwnego, jeśli polskie statystyki podają, że co piąta rodzina dotknięta jest problemem alkoholowym, milion osób uzależnionych jest od alkoholu, a około pięciu milionów ludzi jest codziennie pijanych.

– Jakże często miarą naszego wypoczynku czy wakacji jest ilość

W co piątęj polskiej rodzinie jest problem alkoholowy

wypitego alkoholu. Dzieci i młodzież naśladują dorosłych, którzy wyrażają „cichą” zgodę na picie alkoholu przez nieletnich – mówi ks. Bogusław Głodowski.

Według jego doświadczenia w pracy z osobami uzależnionymi skutki picia są najczęściej tragiczne. Wymienia je jednym tchem: rozpad życia rodzinnego, rozwody, depresje, przemoc w rodzinach, agresja, wypadki samochodowe, utonięcia itp.

Ks. Głodowski zachęca, by abstynencja była osobistym darem każdego dla Jezusa, darem dla tych, którzy nie mogą wyjść z nałogu. W wielu kościołach w sierpniu są wystawiane specjalne Parafialne Księgi Trzeźwości. Warto zwrócić na nie uwagę.

au

Adres kontaktowy dla szukających pomocy: Ks. Bogusław Głodowski, Gdańsk, ul. Słowackiego 161. Prosimy najpierw o kontakt telefoniczny: (58) 321 42 05, 695 403 962

CSB – telewizja Kaszubów



Kaszubi mają już swoje radio, teraz czas na TV

REGION. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji przyznała koncesję na nadawanie satelitarne kaszubskiej telewizji CSB TV. Dzięki tej decyzji telewizja będzie mogła uruchomić przekaz nawet w sierpniu. Aktualnie spółka Media Kaszëbë tworzy ramówkę nowej stacji. Prawie połowa programu będzie poświęcona lokalnym sprawom. Nadawca zapowiada, że będą to programy tematyczne, poświęcone turystyce, sportom wodnym oraz informacjom z Pomorza. Pozostałą część ramówki wypełnią pozycje programowe zakupione od innych nadawców. CSB TV będzie nadawać w języku kaszubskim oraz polskim. Według zapowiedzi, bajki będą emitowane z kaszubskim dubbingiem. Inicjatorem kaszubskiej telewizji jest Artur Jabłoński, prezes Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego. Liczy na 2 mln widzów, choć – według danych zrzeszenia – po kaszubsku mówi mniej niż 200 tys. osób. – Nie zgadzam się z opinią, że lokalna telewizja to trudny rynek – mówił w wywiadzie dla jednego z trójmiejskich dzienników. – Wiem, że lokalne ośrodki TVP zwalniają ludzi, ale jednocześnie w miesiącu, gdy transmitowano mecze z mundialu, telewizja ta zarobiła z reklam 42 mln zł. Problem leży więc chyba bardziej w sprawnym, racjonalnym zarządzaniu, a nie w braku reklamodawców – dodał. Stacja chce pokazywać część programów w języku polskim. Kaszëbë zamierza przekazywać głównie informacje o regionie oraz obszerną część rozrywkową. Nawiązała współpracę z TVS, działającą od dwóch lat śląską Telewizją Silesia. **au**

Maraton „Solidarności”

TRÓJMIASTO. XVI Energa Maraton „Solidarności” dla uczczenia ofiar wydarzeń grudniowych z 1970 roku odbędzie się 15 sierpnia. Bieg rozpocznie się w Gdyni startem honorowym spod pomnika Ofiar Grudnia '70 (ok. godz. 9.45). Oficjalny start imprezy o godz. 10 spod Urzędu Miasta Gdyni. Zawodnicy pobiegną do Gdańska. Tradycyjnie organizatorem imprezy jest Stowarzyszenie Maratonu „Solidarności” w Gdańsku. Do 13 sierpnia chętne osoby mogą zgłaszać chęć udziału na stronie www.maratongdansk.home.pl.

Wpisowe wynosi 50 zł. 14 i 15 sierpnia do godz. 8.30 również będzie można zgłosić się do ma-



Tak było podczas XV Maratonu Solidarności

ratonu w biurze zawodów. Prawo do bezpłatnego startu mają uczestnicy powyżej 60. roku życia i członkowie „Solidarności”.

Warunkiem uczestnictwa jest ukończenie 18 lat oraz brak przeciwwskazań lekarskich do biegu. **tp**

Po stracie dziecka

GDAŃSK. Msza św. Wspólnoty Rodziców po Stracie Dziecka odprawiona zostanie w sobotę 14 sierpnia o godz. 15 w kaplicy sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na gdańskiej Żabiance. – Spotkanie wraz z Eucharystią jest dla rodziców, którzy doświadczyli śmierci dziecka, bez względu na wiek i okoliczności straty – wyjaśnia i zaprasza Dorota Wiśniewska ze Wspólnoty. Więcej informacji na ten temat na stronie www.stratadziecka.pl. **au**

Proszą o siłę wytrwania



Podczas pielgrzymki dzieci rysują swoje marzenia

ARCHIDIECEZJA GDAŃSKA. Spotykają się, wędrują razem i podejmują trud, by wytrwać w postanowieniach abstenenckich i trzeźwościowych. Już po raz 19. z katedry oliwskiej do sanktuarium Matki Bożej Brzemiennej wędrować będzie Piesza Pielgrzymka Trzeźwościowa. Do przejścia mają niespełna 10 kilometrów. Tym razem idą pod hasłem „Trzeźwość – świadectwo naszej miłości”. – Ma to być

nie tylko wysiłek i trud, który chcemy w sposób symboliczny ponieść, ale świadectwo tego, że można wytrwać – mówi Janusz, jeden z uczestników. Pielgrzymka ma być także wyrazem solidarności z osobami i rodzinami, które przeżywają dramat uzależnienia alkoholowego, narkotykowego i innych. Pielgrzymka rozpocznie się w niedzielę 15 sierpnia. Wyjście o godz. 14 spod katedry oliwskiej. O godz. 17 w sanktuarium nastąpi odnowienie przyrzeczeń jasnogórskich na wzgórzu matemblewskim, a o godz. 18 rozpocznie się Msza św. Podczas spotkania będzie można wysłuchać świadectw członków grup AA, Al-anon, Al-ateen. Będzie można także zdobyć ważne informacje dotyczące problemu uzależnienia. Pielgrzymka zakończy się o godz. 21 Apelem Jasnogórskim. **au**

Jarmark Cysterski

ŻARNOWIEC. Tegoroczny Jarmark Cysterski w Żarnowcu rozpocznie się Mszą św. w kościele parafialnym w niedzielę 1 sierpnia o godz. 11. Zaraz po Eucharystii nastąpi przejście na specjalnie przygotowany jarmarczny plac. Zabawa potrwa do północy. – W programie m.in. występy zespołów, pokazy dawnego rzemiosła, konkursy, gry, zabawy, loterie, dobra kaszubska kuchnia, zabawa taneczna i wiele innych atrakcji – zaprasza organizator ks. Krzysztof Stachowski. Przypominamy również, że w Żarnowcu trwa V Cysterskie Lato Muzyczne. Z koncertami, które odbywają się w żarnowieckim kościele w niedzielę o godz. 20.30, w najbliższym czasie wystąpią: 1 sierpnia – Matthias Schluëbeck (Niemcy) – fletnia Pana, Jenny Ruppik (Niemcy) – harfa, Maciej Ingielewicz – organy, a 8 sierpnia – Gianpaolo Di Rosa (Włochy) – organy. **au**

Centrum Informacyjne Archidiecezji Gdańskiej:

www.adalbertus.gda.pl

GOŚĆ GDAŃSKI

gdansk@goscmedzielny.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. bp. E. Nowickiego 2, 80-330 Gdańsk
TELEFON/FAKS (58) 554 34 15

REDAGUJĄ:
ks. Sławomir Czaję – dyrektor oddziału,
Tomasz Pietrzak, Andrzej Urbański



ZDJEŃCIA TOMASZ PIETRZAK

Ostatnie pożegnanie prałata Henryka Jankowskiego

Wielka rehabilitacja

Dopiero po śmierci **doczekał się wdzięczności** za ogrom dokonań i zasług dla „Solidarności”, Polski i Kościoła. W dniu jego ostatniego pożegnania padły słowa prawdy o człowieku wielkim, choć nieco zapomnianym i atakowanym. W sobotę 17 lipca spoczął na zawsze u św. Brygidy w Gdańsku.

Od wtorku 13 lipca za zmarłego po długiej chorobie w 74. roku życia prałata Henryka Jankowskiego zanoszono modlitwy różańcowe, Msze św. i liturgię godzin w jego intencji. Mimo ogromnego upału do bazyliki św. Brygidy na godz. 11 przybyło, tłocząc się, ponad 3 tys. osób, by pożegnać swego proboszcza i duszpasterza „Solidarności”. – Wiadomość o śmierci księdza prałata poruszyła wiele serc, czasem wydawać się mogło wystygłych i niechętnych. Wywołała wiele komentarzy, ocen, wspomnień – rozpoczął homilię przewodniczący żałobnej liturgii metropolita gdański abp Sławoj Głódź. Strata wybitnej osoby zawsze jest okazją do podsumowania jej zasług, a w przypadku postaci prałata Jankowskiego również do obrony dobrego imienia.

Dobre imię

Słowa abp. Głódzia często gromkimi brawami przerywali licznie zebrani przyjaciele zmarłego oraz wierni z jego parafii. Licznie na uroczystości pogrzebowe przybyli też przedstawiciele władz samorządowych, parlamentarzysty

z Pomorza i znane osobistości. Ci drudzy nie wszyscy i nie zawsze przerywali słowa metropolity gromkimi oklaskami. – Ten kapłan, tak znany, tak zasłużony dla Kościoła, dla „Solidarności”, stał się negatywnym bohaterem mediów, obiektem ataków, pomówień, oskarżeń. Nie stanęli w jego obronie ci, którzy go dobrze znali, z którymi szedł przez najtrudniejszy czas – zarzucał arcybiskup. Bilans życia zmarłego prałata Jankowskiego, którego dokonał podczas homilii gdański arcybiskup, niektóre media określiły jako nieco spóźnioną rehabilitację. Arcybiskup Głódź przytoczył liczne zasługi prałata dla Polski i Gdańska. Nazwał go ikoną „Solidarności”. Sprostował też wiele obiegowych opinii o rzekomym przepychu, w który opływał ks. Jankowski za życia, oraz o nieposłuszeństwie Kościołowi. Mówiąc o mediach, metropolita gdański dodał, że wypowiedzi kapelana „Solidarności” często wyrywano z kontekstu i nadinterpretowywano. Wiele ciepłych słów, rysujących prawdziwy obraz zmarłego prałata, wypowiedzieli również inni żegnający. – Zawsze byłeś sobą, niezłom-

ny i niezależny. Nigdy nie uległeś tak zwanej poprawności politycznej – mówił Janusz Śniadek, przewodniczący „Solidarności”. Nad trumną przemawiali również m.in. Paweł Adamowicz, prezydent Gdańska,

i europoseł Jacek Kurski, który wystąpił też w imieniu Jarosława Kaczyńskiego.

Zaszczytne miejsce

Największe poruszenie i spontaniczny gest wdzięczności wśród żegnających prałata Jankowskiego wywołał wybór miejsca jego pochówku. Na słowa, że prałat za swoje zasługi na zawsze pozostanie w świątyni, którą sam z trudem odbudował, rozległo się gromkie „Dziękujemy!”. Część wiernych wstała nawet z ławek, wyciągnęli ręce w górę, a palce ułożyli w znak Victorii. – Podjąłem decyzję, aby doczesne szczątki wieloletniego proboszcza bazyliki św. Brygidy w niej pozostały. Złożyłem je w kaplicy bł. księdza Jerzego, przyjaciela księdza prałata, towarzysza kapłańskich dróg w służbie „Solidarności”. Niech tu oczekują „na „zmartwychwstanie życia” – mówił metropolita. Również Jacek Kurski w swoich słowach pożegnania podkreślił wielką wdzięczność dla arcybiskupa gdańskiego, nazywając umieszczenie doczesnych szczątków ks. Jankowskiego aktem „dziejowej sprawiedliwości” i przywróceniem dobrego imienia ks. prał. Henrykowi Jankowskiemu.

Tomasz Pietrzak

Ikona „Solidarności”



Ktokolwiek spogląda na godzinę początku, na historyczny strajk w Stoczni Gdańskiej, który przełamał okowy zniewolenia, dojrzy tamten dzień – 17 sierpnia 1980 roku. To wtedy uchylona została brama stoczni, do strajkujących wszedł ksiądz Henryk Jankowski. (...) To była jedna z najważniejszych

i najpiękniejszych chwil tamtego historycznego strajku. Obecna we wspomnieniach jego uczestników. Choć już niebawem minie od niej 30 lat, trwa niczym porywający w swej wymowie i pięknie obraz. Pamiętają Cię dobrze, Księżo Prałacie, członkowie Komisji Krajowej. Twoja osoba tam, w Gdańsku, w centrali tego wielkiego ruchu, który objął Polskę całą, była znakiem Kościoła, świadectwem jego wsparcia, jego duchowej opieki nad tym wielkim ruchem społecznym i narodowym. Byłeś z „Solidarnością”, kiedy ogłoszono stan wojenny, kiedy ją zdelegalizowano, poddano represjom, zepchnięto do podziemia. Wiemy dobrze w Gdańsku, co znaczyła wtedy parafia św. Brygidy, co znaczył jej proboszcz, ks. prałat Henryk Jankowski. Było to miejsce bezustannej modlitwy za ojczyznę i źródło, skąd płynęła szerokim strumieniem pomoc dla represjonowanych.

Fragmenty homilii pogrzebowej, wygłoszonej 17 lipca przez abp. Sławoja Leszka Głódzia



ZDJEŃIA ANDRZEJ URBAŃSKI



Boga spotkamy na drodze

PO RAZ 28. WYRUSZYLI Z POMORZA NA JASNĄ GÓRĘ. Pomorscy pielgrzymi pokłonią się przed tronem Matki Bożej Częstochowskiej po przejściu ponad 540 kilometrów. Dotrą do Niej po 16 dniach wyczerpującej wędrówki. O trudzie i sensie pielgrzymowania rozmawiamy z **ks. Andrzejem Leszczyńskim**, głównym przewodnikiem Gdańskiej Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę.

ANDRZEJ URBAŃSKI: Czy pielgrzymowanie ma dzisiaj sens?
KS. ANDRZEJ LESZCZYŃSKI: – Ludzie zawsze pielgrzymowali,

robią to również dzisiaj. Oczywiście widać, jak co jakiś czas zmieniają się formy. Zmieniają się także miejsca, do których pątnicy

pielgrzymują. Pewnie wszyscy dostrzegają w ostatnich czasach fenomen Santiago de Compostela w Hiszpanii podczas trwającego Roku św. Jakuba. Widać, że ludzie mają wciąż to pragnienie pielgrzymowania. Ono jest czymś pierwotnym i podstawowym. Wyraża tęsknotę, chęć zmierzenia się z samym sobą. Pielgrzymowanie to także rzeczywistość drogi. Rozumianej nie tylko jako przechodzenie do określonego miejsca świętego. Chodzi o coś głębszego, o wędrówkę, która przypomina wiarę. Wędrówkę, która wyraża trud poszukiwania i odkrywania Pana Boga. Może rzeczywiście nieco mniej osób uczestniczy dzisiaj w takich wydarzeniach w sposób zbiorowy, a więcej indywidualnie. Ale wciąż chodzi w tym o to samo,

o spotkanie na drodze prawdziwego Boga.

Wspomniał Ksiądz o fenomenie drogi do Composteli. Zamiast iść do znanej Częstochowy, pielgrzymi udają się do egzotycznego dla nich Santiago. A przecież w pielgrzymowaniu wcale nie o miejsce chodzi. Czy nie tracimy w ten sposób ducha pielgrzymkowego?

– Z motywacjami podejmowania trudu pielgrzymkowego rzeczywiście bywa różnie. Osobiście uważam, że człowiek, decydując się na pielgrzymkę, w czasie jej trwania oczyszcza w sobie swoje pierwotne motywacje. Często idziemy w określonej intencji. Prosimy o zdrowie, o ulgę w cierpieniu, o do-



GRAFIKA 3D STUDIO GN



Niekiedy trzeba wędrować przez błoto PO LEWEJ: Czasami trzeba rozprostować nogi. Ks. Andrzej Leszczyński zaprasza na pielgrzymkowy szlak

brą pracę. Ostatecznym jednak reżyserem tych prób jest Pan Bóg. On jest często nieprzewidywalny. Sprawa, że pewne pokłady naszych serc otwierają się w zupełnie innych momentach, często wbrew naszym przewidywaniom. Często coś, co przed pielgrzymką było dla nas najważniejsze, staje się zupełnie błahe. Odkrywamy natomiast nowe zadania. Jeśli nawet wyruszamy z intencją poznania czegoś nowego, to idźmy. Podczas drogi Pan Bóg i tak wszystko wyreżyseruje w sposób wyjątkowy. Wówczas będziemy mogli zobaczyć więcej, doświadczyć bardziej. Oczywiście pod warunkiem, że wyruszymy z pewną otwartością serca i umysłu.

Czy podczas 16 dni wędrowania z Gdańska do Częstochowy może nastąpić zmiana postaw człowieka, jego przemiana?

– Absolutnie tak. To nie tylko doświadczenie innych, z którymi wędruję już od kilkunastu lat, ale i moje osobiste. I jak co roku pró-

buję zmienić i odkryć coś w sobie. Czasami odświeżyć, na nowo poczuć i odkryć ewangeliczny zapach. Po kilku dniach pielgrzymowania ludzie stają się sobie bliscy. Łączy ich ten sam trud, jednoczy wysiłek, zmierzanie się z bólem, własnymi słabościami, warunkami pogody. Już w tym spotkaniu i relacjach między ludźmi widać pierwszą przemianę. Ludzie potrafią się bardzo szybko i szczerze otworzyć. Przez kilkanaście lat widzę, jak Pan Bóg dotyka ludzkich serc. Jak je przemienia. Pielgrzymka to naprawdę czas odkrywania Boga na nowo, w sposób zupełnie inny, świeży.

Jacy ludzie dzisiaj pielgrzymują? Dostrzegam wielu kapłanów i pielgrzymów, którzy robią to od lat, ale brakuje mi trochę nowych. Czy to znaki czasu?

– Wśród pielgrzymujących jest wiele takich osób, które wpisują wędrowkę w roczny kalendarz wydarzeń. Największą grupę wciąż stanowią młodzi, co roku jest to prawie połowa uczestników. Oni myślą tak: sprawdziłem, co dzieje się na pielgrzymce i szukam nowych wrażeń. To dosyć popularna postawa. Dzisiaj każdy człowiek ma mnóstwo różnorodnych propozycji spędzenia wolnego czasu, więc pewnie dlatego na pielgrzymkę decydują się ci najtwardsi.

Uczestnictwo duszpasterzy zależy od polityki duszpasterskiej w diecezji. Jeśli kapłan – zamiast pójść na pielgrzymkę – zorganizuje duszpasterski wyjazd z młodzieżą w góry czy nad jezioro, to jest OK. Cieszę się, że co roku prawie jedna trzecia kleryków Gdańskiego Seminarium Duchownego uczestniczy w pielgrzymowaniu. W przyszłości to oni będą promotorami tego stylu spędzania czasu wolnego.

Jak wygląda Polska z perspektywy pielgrzyma?

– Ludzie wciąż są otwarci i gościnni. Kiedyś pielgrzymom wystarczył kawałek miejsca na sianie w stodole. Dzisiaj sami gospodarze chcą lepiej ich ugościć, bo i im prowadzi się lepiej.

Przy okazji przygotowań do pielgrzymki, spotykamy mnóstwo ludzi, którzy organizują nam noclegi czy posiłki. Bez ich pomocy cała ta logistyka pielgrzymkowa z pewnością by się nie udała. ■

Jestem w domu, pielgrzymuję

Grupa Biało-Złota została nazwana duchowym wsparciem Gdańskiej Pieszej Pielgrzymki. Stworzono ją dla osób, które z różnych powodów nie mogą osobiście podjąć pątniczego trudu. Jak podkreśla ks. Wiesław Wiśniewski, kierownik GPP, stanowi ona niejako duchowe zaplecze pielgrzymki.

Ci, którzy pozostają w domach, proszą pątników o modlitwę. Przedstawiając swoje intencje w punktach zapisu na pielgrzymkę, jednocześnie deklarują pamięć modlitewną. Kapłani podążający do jasnogórskiego sanktuarium każdego dnia odprawiają Msze św. w tych intencjach, a wszyscy pielgrzymi dołączają swoje wyrzeczenia i codzienną modlitwę. Intencje modlitewne odczytywane są podczas nabożeństw różańcowych w trakcie codziennego marszu. Pielgrzymi grupy Biało-Złotej otrzymują znaczek pielgrzymkowy oraz legitymację z materiałami formacyjnymi na każdy dzień, co umożliwia im świadome i owocne włączenie się w wydarzenie wspólnego pielgrzymowania. W czasie pielgrzymki do 12 lipca w kościołach parafialnych podczas wieczornych Mszy św. pielgrzymi grupy Biało-Złotej jednoczą się na wspólnej modlitwie z pielgrzymami wędrującymi na Jasną Górę. Kapłani w parafiach otrzymali specjalne materiały, dzięki którym będą przybliżać wszystkim temat rozważany danego dnia na pielgrzymce. Wspólnie odmówiona dziesiątka Różańca będzie sposobem wyrażenia duchowej jedności. Treść pielgrzymkowych konferencji, codzienne serwisy z trasy, audycje radia pielgrzymkowego będzie można codziennie śledzić za pośrednictwem strony internetowej www.pielgrzymka.gda.pl. Wszystkich pielgrzymów grupy Biało-Złotej w imieniu organizatorów zapraszamy 14 lipca na godz. 20 do Sanktuarium Matki Bożej Brzemiennej w Gdańsku-Matemblewie na Apel Jasnogórski, który zakończy wspólne tegoroczne pielgrzymowanie.



Podążaj razem z nimi

- **5. DZIEŃ PIELGRZYMOWANIA (1.08):** Gruczno–Topolinek–Topolno–Rudki–Grabówko–Grabowo–Trzęsacz–Strzelce–Bydgoszcz Fordon – 29,2 km
- **6. DZIEŃ (2.08):** Bydgoszcz Fordon–Wypaleniska–Dobromierz–Nowa Wieś Wielka–Złotniki Kujawskie – 39,4 km
- **7. DZIEŃ (3.08):** Złotniki Kujawskie–Jaksice–Sławęcinek–Inowrocław–Mątwy–Tupań–Przedbojewice–Janowice–Kruszwica – 30 km
- **8. DZIEŃ (4.08):** Kruszwica–Łagiewniki–Polanowice–Włostowo–Golejewo–Rzeszyn–Krzywe Koło–Skulsk–Lisewo–Kijowiec–Holendry–Ślesin – 37,5 km
- **9. DZIEŃ (5.08):** Ślesin–Licheń–Pąchów–Smolniki–Nowa Wieś–Budziszewo–Mitynek–Borki–Dobromierz–Koło – 37,9 km
- **10. DZIEŃ (6.08):** Koło–Ruszków–Brudzew–Galew–Turek – 27 km
- **11. DZIEŃ (7.08):** Turek–Wietchnin–Dobra–Rzymosko–Jeziorsko–Tomisławice–Proboszczowice–Warta – 39 km
- **12. DZIEŃ (8.08):** Warta–Biskupice–Charłupia Mała–Sieradz–Witów–Burzenin – 32 km
- **13. DZIEŃ (9.08):** Burzenin–Siemiechów–Rychłocice–Konopnice–Strobin–Osjaków–Gabrielów–Radoszewice – 29,7 km
- **14. DZIEŃ (10.08):** Osjaków–Gabrielów–Radoszewice–Siemkowice–Ożegów–Działoszyn–Dąbrowa–Zawady–Popów – 33 km
- **15. DZIEŃ (11.08):** Działoszyn–Dąbrowa–Popów–Miedzno–Łobodno–Kamyk – 25 km
- **16. DZIEŃ (12.08):** Kamyk–Biała–Żabiniec–Jasna Góra – 13 km

Kurort pełen życia

Karnowski odwołuje Fułka

Nie milkną komentarze po odwołaniu Wojciecha Fułka, wiceprezydenta Sopotu. Jego stanowisko **od 20 lipca objęła Joanna Cichocka-Gula**, dotychczas zastępca dyrektora Towarzystwa Przyjaciół Sopotu, wcześniej m.in. dziennikarka TVP zajmująca się tematyką kulturalną.

Na dosyć szybko zwołanej konferencji w dniu poinformowania o zmianach Jacek Karnowski, prezydent Sopotu, komentował swoją decyzję dosyć stanowczo. – Była ona dla mnie trudna i odpowiedzialna – wyjaśnił dziennikarzom. Jak podkreślił, praca dla miasta w samorządzie jest grą zespołową i wszyscy powinni strzelać do jednej bramki. – Nie mogę tolerować sytuacji, w której mój dotychczasowy zastępca „kładzie większy nacisk na kampanię wyborczą niż obowiązki w urzędzie” – powiedział prezydent Karnowski. – To jak strzelanie samobójczych goli – komentował językiem piłkarskim prezydent Sopotu.

Kilka dni wcześniej Wojciech Fułek ogłosił, że wystartuje w wyborach na prezydenta Sopotu jako kandydat bezpartyjny z założonego przez siebie ruchu społecznego „Kocham Sopot”. Zadeklarował jednocześnie, że chciałby na czas walki wyborczej skorzystać z urlopu.

W swoim oświadczeniu po decyzji Karnowskiego Wojciech Fułek podziękował wszystkim za dotychczasową 12-letnią współpracę. – Rozstaję się

z funkcją wiceprezydenta Sopotu na mocy osobistej decyzji prezydenta Jacka Karnowskiego, którą trudno rozpatrywać w oderwaniu od mojej ostatecznej deklaracji startu w najbliższych wyborach samorządowych – napisał Fułek i dodał, że przyjmuje ją nawet z pewną ulgą, gdyż ostatnio współpraca obydwu prezydentów nie układała się najlepiej. Jak podkreślił, głównie przez znane problemy prezydenta Sopotu. – Od chwili, kiedy złamał on swoją powtarzaną wcześniej wielokrotnie obietnicę, iż nie będzie już więcej kandydował i rozpoczął w ten sposób kampanię wyborczą, widział we mnie wyłącznie swojego konkurenta, a nie współpracownika – zaznaczył zdymisjonowany prezydent. Dodał, że decyzja Jacka Karnowskiego nie ma żadnego merytorycznego uzasadnienia, a stoi za nią wyłącznie chęć politycznego odwetu i natychmiastowego rewansu za jego deklarację, jak też zamiar pozbycia się swojego najgroźniejszego konkurenta. – Byłem już wcześniej świadkiem podobnych rozliczeń z sopockimi radnymi PO, do których nawoływał Jacek Karnowski – z Cezarym Jakubowskim czy Jarosławem Kempą, których prezydent uznał za swoich konkurentów. Takie podejście w kategoriach osobistej zemsty jest nie tylko szkodliwe dla miasta, ale i dla otwartej debaty publicznej

na temat Sopotu i jego odmiennych wizji – napisał Wojciech Fułek.

Zmiana kompetencji

Prezydent Jacek Karnowski, powołując nowego wiceprezydenta, podkreślił, że kierował się kompetencjami. – To osoba od lat związana z naszym miastem przez swoje dokonania zawodowe oraz działania na polu kultury, sztuki i historii najnowszej – powiedział prezydent Karnowski. – Powierzając Joannie Cichockiej-Guli to stanowisko, jestem przekonany, że kultura w Sopocie, która winna stanowić ważny element sopockiej marki, zyska nowe możliwości rozwoju – dodał. Jacek Karnowski jednocześnie zmienił podział kompetencji pomiędzy prezydentem a jego zastępcami. Obecnie prezydent miasta odpowiada za Wydział Finansowy i Prawny, Organizacji i Kadr oraz wszystkie miejskie inwestycje. Powołany przed wakacjami wiceprezydent Bartosz Piotrusiewicz odpowiada za Wydział Gospodarki Nieruchomościami, Wydział Lokalowy, Wydział Strategii Rozwoju Miasta, Wydział Geodezji, Wydział Urbanistyki i Architektury oraz Biuro Konserwatora Zabytków, Wydział Inżynierii i Ochrony Środowiska oraz Referat Mienia i Nadzoru Właścicielskiego. Wiceprezydent Joanna Cichocka-Gula sprawuje nadzór nad Wydziałem Kultury i Sportu, Oświaty oraz Referatem Zdrowia i Pomocy Społecznej, a także Wydziałem Obywatelskim.

Sąd nierychliwy...

Całe zamieszanie związane z odwołaniem ma miejsce w czasie, gdy wciąż trwa prokuratorskie rozpatrywanie zarzutów, które postawione zostały Karnowskiemu. Prokuratura Apelacyjna w Gdańsku skierowała przeciwko niemu do sądu akt oskarżenia zawierający sześć zarzutów, w tym pięć korupcyjnych. Na początku lipca Sąd Rejonowy w Sopocie zwrócił jednak akt oskarżenia przeciwko Karnowskiemu do prokuratury, uznając, że konieczne jest jeszcze uzupełnienie materiału dowodowego. Prokuratura Apelacyjna złożyła zażalenie na tę decyzję. Teraz odwołanie ma rozpatrzyć Sąd Okręgowy w Gdańsku. Należy przypomnieć, że w maju ubiegłego roku po postawieniu pierwszych zarzutów prokuratorskich z inicjatywy Karnowskiego odbyło się w Sopocie referendum w sprawie jego odwołania z funkcji prezydenta miasta. Większość, która oddała głos, uznała, że Karnowski powinien pozostać na swoim stanowisku. Dwa lata temu po rozpoczęciu nagłaśniania sopockiej afery Karnowski zrzekł się członkostwa w Platformie Obywatelskiej, której był jednym z założycieli na Pomorzu. **au**



Sopocki kurort słynie nie tylko z mola i plaży, ale ostatnio także ze zmian w Urzędzie Miasta. Najpierw wicyprezydent Orłowski dostał się do parlamentu, teraz w miejsce odwołanego drugiego zastępcy Wojciecha Fułka do urzędu trafi Joanna Cichocka-Gula

Życie kleryka to nie tylko wyznaczone modlitwy, ślęczenie nad opasłymi tomiskami i egzaminy z filozofii i teologii. **Kleryk musi też doświadczyć życia.**

Dzień w seminarium duchownym wg strony internetowej www.gsd.gda.pl:

5.45 Pobudka, 6.15 Modlitwy poranne i Msza Święta, 7.30 Śniadanie, 8.10–12.20 Wykłady, 12.30 Czytanie Pisma Świętego... Potem modlitwa, nauka, aż do *silentium sacrum* (z łac. święta cisza), rozpoczynającego się w godzinie Apelu Jasnogórskiego.

Teoria i praktyka

Życie kleryka jest ściśle poukładane, bo tego wymaga rytm codziennych zajęć. Ale jest też czas na odpoczynek, sport i rozwijanie własnych zainteresowań. Nad wszystkim czuwają ojcowie duchowni i wychowawcy. – Klerycy w seminarium są jak węgorze posypane solą i wrzucone do wiadra z wodą. Ocierają się tam i docierają, a na końcu coś z nich wychodzi. Naszym zadaniem jest tylko czuć nad tym procesem – obrazuje swoją rolę ks. Krzysztof Drews, jeden z dwóch wychowawców w Gdańskim Seminarium Duchownym.

Aby proces formacyjny właściwie przygotowywał przyszłych kapłanów, nie może być oparty tylko na teorii. Niemniej jest ona potrzebna podczas wakacyjnych praktyk.

– Po pierwszym roku klerycy odbywają je w szpitalach i hospicjach na terenie archidiecezji. Je-



TOMASZ PIETRZAK

śli pozwala im na to stan zdrowia, po drugim roku uczestniczą w pieszych pielgrzymkach na Jasną Górę. Po trzecim i czwartym przychodzi czas na praktyki pedagogiczno-katechetyczne na wyjazdach z dziećmi do Warzenka, a na koniec diakoni odbywają praktyki w szkołach i we wrześniu prowadzą katechazę – wylicza wychowawca.

Jak wynika ze słów ks. Krzysztofa, wszystkie praktyki są dopasowane, tak aby najlepiej współgrały z rozwojem osobowym i przybliżyły najistotniejsze role, w których spełnia się ksiądz.

Mocne doświadczenie

Kleryk Krystian Terepka urodził się w Nowym Jorku. W ubiegłym roku wstąpił do polskiego seminarium duchownego, bo jak sam mówi, oczekiwał tutaj mniejszego luzu i głębszych doświadczeń duchowych. Pierwsze trzy tygodnie swoich kleryckich wa-

Kleryk Krystian Terepka na dyżurze w sopockim hospicjum

kacji spędził, posługując w sopockim hospicjum Caritas. – Przeżyłem wielki szok już pierwszego dnia, kiedy pani Elżbieta, pracownica

hospicjum, oprowadzała mnie po salach i po 15 minutach mojego dyżuru zmarła pierwsza osoba – wspomina kleryk. Tych mocnych doświadczeń dostarczają wszelkie posługi, od zamiatania i zmywania podłóg po kąpiel i zmianę pampersa obłożnie chorym i sparaliżowanym. Krystian Terepka przyznaje, że podczas trzytygodniowych praktyk w hospicjum musiał odnaleźć w sobie duże pokłady wewnętrznej pokory. Bliski kontakt z chorymi i ludzką śmiercią już na początku drogi ku kapłaństwu kształtuje w praktyce postawę miłosierdzia, bez której nie sposób wyobrazić sobie dobrego księdza.

Tego doświadczenia nie zastąpi najlepiej podana teoria.

Tomasz Pietrzak

Seminarium czeka

Kandydat ubiegający się o przyjęcie do Gdańskiego Seminarium Duchownego powinien odbyć rozmowę kwalifikacyjną z rektorem GSD (lub wskazanym przez niego zastępcą). Konieczne jest wcześniejsze uzgodnienie terminu spotkania (tel.: 58 552 00 50) oraz przedłożenie dokumentów: podania (skierowanego do ks. abp. Sławoja Leszka Głódzia), życiorysu, świadectw chrztu i bierzmowania, świadectwa ukończenia szkoły średniej, świadectwa maturalnego, opinii ks. proboszcza, opinii ks. katechety ze szkoły średniej, karty zdrowia oraz zaświadczenia lekarskiego potwierdzającego, że kandydat może podjąć studia. Trzeba też złożyć pięć fotografii, ksero dowodu osobistego, wypełniony formularz z danymi personalnymi kandydata. Ten formularz można pobrać ze strony www.gsd.gda.pl

Czas próby

W następnym numerze napiszemy o kleryckich wakacjach. Wychowawca i sami klerycy opowiedzą o sprawdzian powołania. Dowiemy się także, o czym był ostatni przed wakacjami dzień skupienia. Zapraszamy do lektury zwłaszcza tych, którzy słyszą „ciche Boże zawołanie...”.

■ R E K L A M A ■



17. BIEG ŚW. DOMINIKA

7 sierpnia 2010 Gdańsk, Długi Targ
www.biegdominika.com; www.biegosfera.pl

BIEG KOBIEC, BIEG MĘCZYCZYN - ZAPISZ SIĘ - CENNE NAGRODY !!!



GDAŃSK
morze możliwości



Konkurs letni GN z Biurem Pielgrzymkowym Oremus i Wydawnictwem Bernardinum

Św. Antoni powrócił nad morze

Ostatnio w naszym wakacyjnym konkursie wędrowaliśmy nieco dalej od morza. Dlatego tym razem zachęcamy naszych Czytelników, by odwiedzili miejsce dobrze wszystkim znane – Półwysep Helski. Tutaj atrakcji nie brakuje, ale my dla miłośników większego spokoju i ciszy proponujemy **pełną tajemnic Kuźnicę**.

Choć najbardziej znanym patronem rybaków jest św. Piotr, to rybacy z Kuźnicy za swojego wybrali św. Antoniego Padewskiego. Niedawno relikwie patrona parafii sprowadzono do miejscowego kościoła. Modląc się w jego murach, możemy zetknąć się z prawdziwą świętością.

Samotnia

W połowie XVII wieku w Kuźnicy stała tylko jedna chata. Teraz to miejsce nadal jest cichą i spokojną rybacką miejscowością, położoną prawie w połowie drogi między Władysławowem a Helem, ale zamieszkaną przez dużo więcej ludzi. – Nie trafiają tu ludzie poszukujący harmidru i zabawy, ale miłośnicy prawdziwego odpoczynku i prawie filozoficznych doznań – opowiadają sami mieszkańcy. A jednym z nich w okresie lata jest pewien arcybiskup ze wschodniej Polski. Chętnie wybiera mniej zatłoczone trasy spacerowe oraz szerokie i czyste plaże.

Szczególną atrakcją są wspomniane wcześniej relikwie św. Antoniego Padewskiego, które po 55 latach powróciły do Kuźnicy. – Nie było to proste,

ale po wielu staraniach w końcu udało się sprowadzić relikwie naszego świętego patrona. Po przeszło pół wieku powróciły wreszcie na swoje miejsce – cieszy się ks. Kazimierz Glama, proboszcz parafii. Kiedyś, krótko, duszpasterzami w Kuźnicy byli franciszkanie. I oni jako pierwsi relikwie sprowadzili. Jednak, nie wiadomo dlaczego, opuścili to miejsce, a relikwie zabrali ze sobą. Teraz wrócili.

– To bardzo ważny moment, a jednocześnie historyczny – opowiada ks. Glama. Liczy, że kult świętego na pewno w tym miejscu wzrośnie, już zresztą rozpoczęły się pielgrzymki z okolicznych parafii. Choć ta najciekawsza łączy się z pielgrzymowaniem po wodzie. To pielgrzymka łodziowa rybaków na odpust św. Piotra i Pawła do puckiej Fary.

Kapliczki i samolot

Oprócz relikwii św. Antoniego na terenie parafii w Kuźnicy są dwie kapliczki. Jedna poświęcona św. Barbarze, druga patronowi parafii św. Antoniemu. Ciekawa jest historia związana z miejscem, w którym została postawiona ta pierwsza.

Wielu miejscowych opowiadało mi, że wyznaczyła ją Boża Opatrzność. W październiku 1999 r. w tym miejscu spadł wojskowy samolot odrzutowy MiG-21. Podczas lotów ćwiczebnych nad Bałtykiem maszyna miała awarię. Pilot przytomnie skierował samolot nad wody Zatoki Puckiej. Katalpował się, przeżył. Samolot przeleciał nisko nad

Wnętrze kościoła wypełnione jest morskimi i rybackimi akcentami



ZDJEŃCIE ANDRZEJ URBAŃSKI

domami w części Kuźnicy nazywanej Syberią. MiG urwał anteny satelitarne zawieszono na ścianie jednego z domostw, potem runął na nieczynny drewniany sklep spożywczy. Koziółkując nad główną szosą, zatrzymał się wreszcie w wodzie tzw. Małego Morza. Wielu mówi, że tylko cud spowodował, że nie doszło do niewyobrażalnej katastrofy. I jak tu nie wierzyć w Opatrzność?

Miejscowe ciekawostki

Kuźnica jest pełna ciekawych miejsc. Okazuje się, że na trasie do Chałup znajduje się najwęższe miejsce na Półwyspie Helskim. Odległość od zatoki do otwartego morza wynosi zaledwie 200, najwyższej 300 metrów. Plaża od strony morza została zabezpieczona drem-

Proboszcz ks. Kazimierz Glama niesie nowy relikwiarz do świątyni

nianymi palami. Są one potrzebne, jak podkreślają rybacy, by „ścinać” fale. Pale osłabiają uderzenia fal, przez co cofająca się woda zabiera mniej piasku. Nie wszyscy wiedzą,

że w zatoce w pobliżu Kuźnicy znajduje się zagłębienie o głębokości ponad 7 metrów, nazywane przez tutejszą ludność „Kuźnicką Jamą”. To coś zupełnie wyjątkowego w płytkich wodach Zatoki Puckiej. Ponad dwa kilometry za Kuźnicą, w stronę Jastarni, znajduje się wydma nazwana „Lubeck”. Do dzisiaj rybacy wspominają zatonięcie w tym rejonie statku o takiej właśnie nazwie. Ponoć po tym zdarzeniu rybacy często odwiedzali to miejsce, gdyż ów statek przewoził trunki do Gdańska.

Andrzej Urbański



W nagrodę do Rzymu!

Główną nagrodą letniego konkursu jest dwuosobowa wycieczka do Rzymu (w terminie 3-6 październik 2010) ufundowana przez Biuro Podróży Oremus (rozlosujemy ją wśród wszystkich, którzy przynajmniej raz wezmą udział w konkursie). Cotygodniowe nagrody książkowe ufundowało Wydawnictwo Bernardinum. W tym tygodniu między innymi książka Karola Olgierda Borchardta

„Znaczy Kapitan”. Odpowiedzi można przesyłać do redakcji e-mailem lub na kartkach pocztowych. Należy podać imię nazwisko i nr telefonu. **Pytanie konkursowe nr 4:** Po ilu latach do Kuźnicy wróciły relikwie św. Antoniego? Nasi kolejni zwycięzcy: Regina Miś – Żukowo, Wiktoria Siewek – Gdańsk, Joanna Kowalska – Gdynia. Gratulujemy!

